



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

„BIULETYN OPINIE”

Nr 1/2010

Zarys głównych problemów strategicznych w przestrzeni euroatlantyckiej

Tezy z dyskusji eksperckiej

Warszawa, 4 stycznia 2010 roku

Opracowanie „*Zarys głównych problemów strategicznych w przestrzeni euroatlantyckiej*” jest przeglądem spraw ważnych z punktu widzenia Polski, Europy i świata. Główne jego wątki zostały wskazane podczas dyskusji eksperckiej, przeprowadzonej w Fundacji *Amicus Europae* w dniu 21 października 2009 roku, poświęconej najważniejszym aktualnym problemom międzynarodowym w strefie euroatlantyckiej.¹

Niniejsze opracowanie odsyła jednocześnie w wielu miejscach do wcześniejszych analiz i opracowań Fundacji *Amicus Europae*, przygotowanych przez grono ekspertów współpracujących z Fundacją. W ten sposób przekazywany dziś w ręce Czytelnika materiał podsumowuje także dwa lata pracy Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae*. Mamy nadzieję, że taka formuła pozwoli osobom szerzej zainteresowanym daną tematyką na łatwe sięgnięcie po lekturę uzupełniającą, znajdującą się w bogatym dorobku analitycznym Fundacji.

¹ W dyskusji udział wzięli: Prezydent Aleksander Kwaśniewski, Adam Daniel Rotfeld, Zdzisław Raczyński, Stanisław Ciosek, Andrzej Załucki, Jerzy M. Nowak, Janusz Reiter, Paweł Świeboda oraz Andrzej Majkowski, Prezes FAE; Ireneusz Bil, Dyrektor FAE i Tomasz Otlowski, Koordynator Zespołu Analiz FAE. Dyskusja odbyła się na zasadach Chatham House. Tezy i wnioski zawarte w niniejszym materiale są interpretacją autorów i nie mogą być w jakikolwiek sposób wiązane z osobami dyskutantów.

I. Zmiany w globalnym ładzie międzynarodowym

Wiele procesów i wydarzeń, zachodzących w ostatnich latach i miesiącach w stosunkach międzynarodowych zdaje się świadczyć, że jesteśmy świadkami końca epoki unilateralizmu. Epoki, która kształtowała ład międzynarodowy od zakończenia Zimnej Wojny i upadku dwubiegunowego układu sił na świecie.

Wciąż brak jednak wyraźnej odpowiedzi na pytanie „co dalej?”. Jak wyglądać będzie nowy ład międzynarodowy, który wyłoni się na gruzach niewzruszonego, jak wydawało się jeszcze przed kilkoma laty, systemu jednobiegunowego? Czy będzie to szeroko postulowany (i pożądaný przez wielu) tzw. „efektywny multilateralizm”, czy też może znane już z historii układy geopolityczne, zbliżone mechanizmami swego działania do osławionego „koncertu mocarstw”? Jedno jest pewne – jak na razie obserwujemy jedynie tworzenie się dwóch różnych „lig” mocarstw o globalnym (lub co najmniej ponadregionalnym) oddziaływaniu: w „I lidze” znajdują się Chiny, Stany Zjednoczone i Unia Europejska, w „II lidze” – Rosja, Brazylia oraz Indie. Nie można wykluczyć, że w przyszłości – o ile podział ten utrzyma się, co jest wysoce prawdopodobne – zajdzie konieczność jakiejś instytucjonalizacji tego nowego ładu międzynarodowego, np. w postaci sformowania czegoś na kształt „Grupy Trzech” (G-3), jako nieformalnego ciała nadającego współpracy głównych „pierwszoligowych” mocarstw pewne ramy organizacyjne.

Wybór Baracka Obamy na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych stanowi rzeczywistą zmianę tak w amerykańskiej polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej. Nowy prezydent forsuje zmiany w polityce USA, ma pewną wizję swej prezydentury i program działania, brakuje mu jednak odpowiedniego instrumentarium politycznego. Problemem jest także niewątpliwie fakt, iż wiele elementów jego programu jest ewidentnie motywowanych ideologicznie – tzn. wynikają one z pewnej dość wyraźnie określonej wizji politycznej, przez co często sprawiają wrażenie radykalnych ([www.kwasniewskialeksander.pl/attachments/BIULETYN Opinie Polityka zagraniczna nowej administracji USA.pdf](http://www.kwasniewskialeksander.pl/attachments/BIULETYN_Opinie_Polityka_zagraniczna_nowej_administracji_USA.pdf)). Warto zwrócić uwagę, że idealizm prezydenta Obamy i jego ekipy jest w części efektem zamierzonej strategii propagandowej, co w dużej mierze jest z kolei rezultatem silnego efektu odrzucenia polityki i stylu prezydentury administracji poprzedniego prezydenta, Geорга W. Busha.

Paradoks aktualnej sytuacji międzynarodowej polega na tym, że wielu aktorów stosunków międzynarodowych (Rosja, Chiny, kraje rozwijające się itd.) od dawna postuluje i mniej lub bardziej aktywnie dąży do zmian w panującym dotychczasowym unilateralnym ładzie globalnym. Ich postulaty – sprowadzające się do wprowadzenia rzeczywistego multilateralizmu w relacjach międzynarodowych – nie oznaczają jednak, że państwa te otwarcie pomogą obecnej administracji USA w przekształcaniu porządku światowego. Priorytetem ich polityki międzynarodowej wciąż pozostaje bowiem konsekwentne osłabianie pozycji geopolitycznej USA w polityce globalnej. Kraje te wychodzą bowiem z założenia, że w miejscu opuszczonym przez Stany Zjednoczone powstanie próżnia interesów, umożliwiającą zwiększenie wpływów nowych graczy i podmiotów – najchętniej ich samych. Tej polityce sprzyja bliskość geograficzna obszarów priorytetowych dla aspirujących ośrodków regionalnych.

II. Przyszłość NATO

Sojusz Północnoatlantycki znajduje się na progu opracowania i przyjęcia nowej strategii. W samych Stanach Zjednoczonych narasta świadomość, że należy zmienić optykę postrzegania polityki Federacji Rosyjskiej i działań Waszyngtonu wobec Europy Środkowej. Problem polega jednak na tym, że nie ma wśród Sojuszników pełnej zgody co do oceny zarówno polityki rosyjskiej, jak i głównych problemów strategicznych w regionie europejskim.

NATO dysponuje doskonałym instrumentarium organizacyjnym, świetnym *know-how* w zakresie kolektywnej obrony, operacji sojuszniczych i współdziałania różnych państw. Ma także spore doświadczenie, zwłaszcza w zakresie operacji stabilizacyjnych i pokojowych, zdobyte głównie po 1990 roku. NATO jest jednak oderwane od geopolitycznej rzeczywistości, w jakiej przyszło mu obecnie funkcjonować, od faktycznych problemów i zagrożeń, przed jakimi stoją obecnie jego członkowie. Sojuszowi – a raczej państwom członkowskim – brakuje pomysłów i swoistego politycznego impetu do dalszego rozwoju. W istocie mamy już być może do czynienia wręcz z brakiem spójności w łonie NATO, sygnalizowanym już przez wielu ekspertów. Instytucje międzynarodowe tylko wtedy są bowiem sprawne i efektywne, gdy

odpowiadają na rzeczywiste problemy środowiska, w jakim funkcjonują. W przeciwnym razie skazane są na powolne obumieranie. Tym samym dla NATO nadchodzi ostatni moment, aby uniknąć losu tych organizacji międzynarodowych, które ze względu na swą nieprzystającą do aktualnej rzeczywistości międzynarodowej aktywność stały się bezsilne i nieskuteczne.

Z oczywistych przyczyn kwestia przyszłości (a zwłaszcza przyszłej efektywności i spójności) Sojuszu Północnoatlantyckiego ma fundamentalne znaczenie dla Polski i jej strategii bezpieczeństwa narodowego. Bezpieczeństwo i stabilność międzynarodowej pozycji naszego kraju jest bowiem bezpośrednio uzależniona nie tyle od samego faktu istnienia NATO, co od kondycji tego sojuszu. Słabe NATO, niezdolne do skutecznego stawienia czoła wyzwaniom środowiska, w jakim funkcjonuje, a do tego wewnętrznie podzielone i skłócone – to z naszej perspektywy dramatyczne osłabienie naszej geopolitycznej pozycji i zmniejszenie poziomu bezpieczeństwa. Jednym z kluczowych czynników, które wpływają (i będą wpływać w najbliższej przyszłości) na stan, w jakim znajduje się Sojusz, to przebieg i efekty operacji wojskowej w Afganistanie. Ewentualna klęska koalicji międzynarodowej w operacji afgańskiej – co wcale nie jest hipotetycznym scenariuszem (www.kwasniewskialeksander.pl/attachments/FAE_POLICY_PAPER_Afganistan_strategia_zwyciestwa_czy_odwrotu.pdf) – sprawi, że niekorzystne procesy wewnątrz NATO mogą ulec znacznemu przyspieszeniu, z dramatycznym skutkiem dla przyszłości całego Sojuszu. Polska powinna zrobić wszystko, aby zapobiec temu niekorzystnemu scenariuszowi; w tym sensie zaangażowanie Polski w Afganistanie jest bezdyskusyjnie inwestycją w przyszłe bezpieczeństwo naszego kraju.

III. Rosja – polityka zagraniczna i sytuacja wewnętrzna

Percepcja polityki i celów Rosji jest dziś niemal taka sama w USA, jak w Europie Zachodniej. To głównie rezultat zmiany na szczytach władzy w Waszyngtonie. Po wycofaniu się USA ze zobowiązań wobec Polski i Czech odnośnie projektu budowy elementów tarczy antyrakietowej na ich terytorium pojawia się przy tym nieodparte wrażenie, że administracja Baracka Obamy dała Europie Zachodniej faktyczną

wylącznie na nadzorowanie stosunków między środkową częścią Starego Kontynentu a Rosją. Dla krajów Europy Środkowej nie jest to dobra informacja, państwa zachodnioeuropejskie mają bowiem tradycyjnie większą przychylność wobec Moskwy i są bardziej tolerancyjne wobec jej polityki.

Tymczasem Rosja już całkiem jawnie wraca do polityki wyznaczania i egzekwowania stref wpływów, zdecydowanie dążąc do realizacji swych interesów geopolitycznych wobec otoczenia międzynarodowego. Proces ten zresztą trwa już niemal dekadę, w ostatnich dwóch latach nabral jedynie znacznego przyspieszenia (www.kwasniewskialeksander.pl/attachments/Rosja_pod_rzadami_Putina.pdf).

Brak zdecydowanych przeciwdziałań ze strony Zachodu wobec polityki Rosji (co dobrze pokazują wydarzenia związane reakcją na rosyjską agresją na Gruzję) odbierany jest w Moskwie jako faktyczne przyzwolenie na stosowane przez nią metody działania w stosunkach międzynarodowych (www.kwasniewskialeksander.pl/attachments/Biuletyn_Opinie_Europa_Centralna_a_F_R.pdf). Faktycznie, na Zachodzie (zarówno w USA, jak i w Europie Zachodniej) stosunkowo rozpowszechniony staje się pogląd, że Rosja ma pewne prawa do posiadania jakiejś wyłącznej strefy wpływów w swoim bezpośrednim otoczeniu międzynarodowym, szczególnie w przestrzeni posowieckiej (byłe republiki ZSRR). Uznaje się, że obszar ten jest niejako „naturalnie” bliżej związany z Moskwą, niż np. z Zachodem. Wyjątek czyniony jest póki co jedynie w odniesieniu do tych dawnych republik związkowych (Litwa, Łotwa, Estonia), które już „zdążyły” instytucjonalnie zakotwiczyć się w Zachodniej przestrzeni geopolitycznej. Optyka taka jest szczególnie niebezpieczna, nie tylko bowiem daje Rosji milczące przyzwolenie dla kontynuowania agresywnych działań w jej otoczeniu międzynarodowym, ale przede wszystkim skazuje szereg krajów o aspiracjach prozachodnich (Gruzja, Ukraina) na pozostawanie w rosyjskiej orbicie geopolitycznej. Stwarza też niepewność co do dalszej polityki Zachodu względem państw Europy Środkowej i Wschodniej (www.kwasniewskialeksander.pl/attachments/Biuletyn_Opinie_UE_wobec_Rosji_po_Gruzji.pdf).

Z drugiej strony obserwujemy postępującą emancypację polityczną i gospodarczą niektórych kluczowych sąsiadów Rosji z dawnego bloku wschodniego w środkowej Azji.

Kazachstan, Uzbekistan czy Turkmenistan zdają się być zdeterminowane, aby wyjść z cienia Moskwy. Szczególnie Aszchabad głośno artykułuje swoje niezadowolenie z „oszukańczo niskich” cen na turkmeński gaz sprzedawany Rosji, który potem Gazprom odsprzedaje kilkakrotnie drożej na Zachodnie. Uruchomił już niezależne gazociągi do Iranu i Chin. Zwlekał jednocześnie ze wznowieniem dostaw gazu do Rosji po zagadkowym zniszczeniu wybuchem głównego gazociągu tranzytowego.² (www.kwasniewskialeksander.pl/foundationb.php?id=119&mode=view).

Moskwa usiłuje wykorzystać relatywną przychylność Zachodu, intensywnie forsując ostatnio swój projekt nowej architektury bezpieczeństwa europejskiego. Istotą tej koncepcji jest jej alternatywność wobec już istniejących i sprawdzonych struktur, zwłaszcza Sojuszu Północnoatlantyckiego. W tym sensie rosyjska koncepcja zmierza wprost do osłabienia, a w dalszej perspektywie do rozbitcia NATO. Warto zauważyć, że forsowana obecnie rosyjska koncepcja zmian w europejskiej architekturze bezpieczeństwa jest niemal kalką projektu Karty Bezpieczeństwa Europejskiego, promowanej przez Moskwę w II połowie lat 90-tych ub. wieku. Tak jak wówczas, osią propozycji rosyjskiej jest marginalizacja roli NATO na rzecz wzmocnienia „alternatywnych” instytucji, takich jak OBWE, lub wręcz powołania nowych bytów organizacyjnych.

Moskwa wykorzystuje względną przychylność i faktyczną słabość Zachodu na jeszcze jednym polu. Rozwój sytuacji strategicznej wokół Afganistanu, w tym zwłaszcza pogorszenie warunków bezpieczeństwa na obszarach pogranicza afgańsko-pakistańskiego, przez które przebiegają lądowe linie logistyczne sił ISAF/OEF walczących w Afganistanie (transportujące $\frac{3}{4}$ zaopatrzenia dla wojsk koalicji), skazuje Stany Zjednoczone i NATO na poszukiwanie alternatywnych tras transportowych. Geopolityka afgańskiego teatru działań wojennych determinuje niejako konieczność zwrócenia się w tym zakresie o pomoc Rosji (www.kwasniewskialeksander.pl/attachments/FAE_POLICY_PAPER_Problemy_logistyczne_ISAF_aspekty_geopolityczne.pdf). Działania administracji USA w ciągu

² Charakterystyczne są słowa prezydenta Turkmenistanu Berdymuchammedowa do prezydenta FR D. Miedwediewa: "Co do likwidacji (skutków) tego wypadku, chcę powiedzieć, że (państwowy koncern turkmeński) Turkmengaz zrobi sobie przerwę w kontaktach z Gazpromem". Słowa zaiste twarde i jeszcze do niedawna nieoczekiwane w relacjach z Moskwą.

minionych kilku miesięcy zdają się potwierdzać, iż mamy do czynienia z takim właśnie scenariuszem. Warto zauważyć przy okazji, że wyjątkowo miękka w tym aspekcie polityka Waszyngtonu wobec Rosji przysparza Ameryce dodatkowych problemów, tym razem na „froncie” irańskim – Teheran, czując skryte poparcie Moskwy, skutecznie opiera się naciskom USA i innych państw zachodnich w odniesieniu do jego programu nuklearnego. Także i tu Amerykanie uznają niejako *a priori* konieczność „pomocy” ze strony Rosji, co zmusza ich do zmiany dotychczasowych kanonów polityki międzynarodowej (www.kwasniewskialeksander.pl/attachments/FAE_POLICY_PAPER_Pozycja_Iranu_w_regionie.pdf). Generalnie, zasadniczym celem polityki Rosji wobec USA jest z jednej strony podtrzymywanie trendu słabnięcia globalnej pozycji strategicznej Ameryki, z drugiej zaś umacnianie własnej roli w polityce światowej, poprzez kreowanie się jako równorzędny i równoważny partner Waszyngtonu w wielu problemach współczesnych stosunków międzynarodowych (wojna z terroryzmem islamskim, Iran, Afganistan, problemy bliskowschodnie i inne). W mocarstwowych działaniach o globalnym zasięgu ma Moskwie pomóc m.in. nowa strategia bezpieczeństwa narodowego (www.kwasniewskialeksander.pl/attachments/FAE_POLICY_PAPER_Strategia_bezpieczenstwa_narodowego_Rosji.pdf).

Tymczasem sytuacja wewnętrzna w Rosji kształtuje się wyjątkowo niekorzystnie. W tle poważnego załamania gospodarczego i będących tego rezultatem napięć społecznych obserwujemy narastającą rywalizację na szczytach władzy, przy czym główna rozgrywka toczy się między obozami prezydenta D. Miedwiediewa i premiera W. Putina. Globalny kryzys, który bardzo mocno uderzył w gospodarkę rosyjską, obnażył jednocześnie wszystkie słabości systemu ekonomiczno-politycznego współczesnej Rosji; słabości, które narastały od lat (www.kwasniewskialeksander.pl/attachments/RAPORT_Rosja_jako_mocarstwo.pdf). Mocarstwowość Federacji Rosyjskiej wynika obecnie z faktu dysponowania przez nią wielkich zasobów surowcowych i rozbudowanym arsenałem nuklearnym, odziedziczonym po ZSRR (www.kwasniewskialeksander.pl/attachments/FAE_POLICY_PAPER_Rosja_jednowymiarowe_mocarstwo.pdf).

Umocnieniu ulega również w Rosji, obserwowany już od kilku lat, trend odchodzenia od pozostałości demokracji liberalnej, implementowanej z różnym skutkiem na grunt rosyjski w latach 90-tych ub. wieku. Widać wyraźnie, że współczesne elity rosyjskie w swej większości zafascynowane są bardziej modelem chińskim (silny rynek w warunkach braku wolności obywatelskich i pluralizmu politycznego), niż demokracją na wzór zachodni. Należy więc uznać, że proces budowy „demokracji suwerennej” w Rosji będzie się umacniać, niezależnie od personalnych układów na szczytach władzy.

IV. Zmiana dynamiki w układzie Francja-Niemcy

Jednym z głównych zjawisk geopolitycznych w Unii Europejskiej jest szybko rosnąca pozycja Niemiec, które choć mocno dotknięte przez kryzys ekonomiczny, nie przestały umacniać swej roli głównego „rozdającego” w ramach UE. Coraz szybsze tempo politycznej i gospodarczej emancypacji Niemiec w Europie sprawia przy tym, że zaczynają narastać różnice między Berlinem a Paryżem. Rozbieżności te mogą osłabić dotychczasową bliską współpracę obu państw w kwestiach europejskich, będącej tradycyjnym motorem integracji od początków istnienia Wspólnot Europejskich. Dla Paryża perspektywa taka oznacza – w ogólnym ujęciu geopolitycznym – niebezpieczeństwo powrotu do tradycyjnego układu sił w relacjach z Niemcami; układu, który stał się wielokrotnie w historii przyczyną wojen między oboma krajami (www.kwasniewskialeksander.pl/foundationb.php?id=12&mode=view).

Być może z tego właśnie względu Francja zarzuciła niedawno tradycyjne gaullistowskie podejście do zakresu swego członkostwa w Sojuszu Północnoatlantyckim, zapowiadając powrót do jego struktur wojskowych ([www.kwasniewskialeksander.pl/attachments/BIULETYN_OPINIE Francja a NATO.pdf](http://www.kwasniewskialeksander.pl/attachments/BIULETYN_OPINIE_Francja_a_NATO.pdf)).

Dzieje się tak tym bardziej, że pozycja Francji szczególnie mocno ucierpiała wskutek kryzysu ekonomicznego i wewnętrznych problemów w UE, związanych z przedłużającym się procesem ratyfikacji Traktatu Lizbońskiego. Zakończenie tego procesu i wejście Traktatu w życie dają pewne nadzieje na tchnięcie nowej dynamiki w

aktywność Unii Europejskiej. Istnieją jednak obawy, iż będzie to krótkotrwały impuls. Europie brakuje dziś bowiem strategicznej głębi i politycznej wizji na miarę tych sprzed półwiecza, kiedy wizjonerskie plany Ojców Założycieli wspólnot europejskich wytyczały działania państw europejskich na całe dekady. Brak takiej spójności i strategicznego zamysłu działań dobrze widać m.in. na przykładzie polityki bezpieczeństwa energetycznego UE (www.kwasniewskialeksander.pl/attachments/BIULETYN_OPINIE_Kierunki_rozwoju_polityki_energetycznej_UE.pdf).

Generalnie, pozycja geopolityczna Unii Europejskiej (zarówno jako całości, jak również poszczególnych państw członkowskich) oraz jej spójność mocno ucierpiały wskutek kryzysu gospodarczego z lat 2008-2009 (www.kwasniewskialeksander.pl/attachments/FAE_POLICY_PAPER_Kryzys_a_pozycja_geopolityczna_UE.pdf). Nie ulega wątpliwości, że osłabienie Unii Europejskiej będzie niekorzystnie rzutować na ogólną sytuację strategiczną w Europie w najbliższej przyszłości, m.in. w takich aspektach, jak europejska polityka energetyczna (www.kwasniewskialeksander.pl/attachments/BIULETYN_OPINIE_Kryzys_gospodarczy_a_polityka_energetyczna_UE.pdf).

Elementem nowego geopolitycznego układu sił w regionie euroatlantyckim jest również zbliżenie między USA a „starą Europą”, jakie dokonało się w ostatnim czasie na gruncie agendy rozbrojeniowej, w tym zwłaszcza amerykańsko-rosyjskich planów dotyczących redukcji ofensywnych broni strategicznych (www.kwasniewskialeksander.pl/attachments/FAE_POLICY_PAPER_SORT.pdf).

Także śmiało, idealistyczne wręcz koncepcje całkowitego globalnego rozbrojenia nuklearnego, głoszone przez prezydenta USA Baracka Obamę, zyskują dużą przychylność w tradycyjnie pacyfistycznych elitach politycznych Europy Zachodniej, zwiększając mu swoisty kredyt zaufania wśród zachodnich Europejczyków.

* * *

Ostatnie kilkanaście miesięcy przyniosło szereg zmian w dotychczasowych procesach geopolitycznych, kształtujących sytuację międzynarodową wokół Polski i Europy, pojawiły się także nowe trendy i mechanizmy, których wpływ na pozycję naszego kraju dopiero zaczyna się uwidaczniać.

Przedstawione powyżej w zarysie cztery ogólne problemy, obecne w sposób najbardziej wyrazisty w stosunkach międzynarodowych w przestrzeni euroatlantyckiej, nie są oczywiście jedynymi, które mają i będą mieć w najbliższej przyszłości wpływ na pozycję geopolityczną Polski w tejże przestrzeni oraz na bezpieczeństwo naszego kraju. Wyodrębnione w obecnym opracowaniu problemy mają jednak, w zgodnej ocenie uczestników debaty eksperckiej w Fundacji *Amicus Europae*, zasadnicze znaczenie dla dalszego kształtowania się sytuacji międzynarodowej w najbliższym otoczeniu Polski, a tym samym – dla przyszłej regionalnej pozycji Rzeczypospolitej.

Każde z tych czterech zagadnień generuje dziś także procesy i zjawiska, które – nierzadko w radykalny sposób – zmieniają dotychczasowy kształt rzeczywistości międzynarodowej, znanej z okresu po zakończeniu Zimnej Wojny. Każde z tych zagadnień niesie również ze sobą szereg nowych wyzwań, a nawet zagrożeń, dla interesów i pozycji strategicznej Polski. Z jednej strony słabnięcie pozycji geopolitycznej Stanów Zjednoczonych, z którymi ścisły sojusz stanowił oś dotychczasowej polskiej strategii i polityki bezpieczeństwa, z drugiej zaś niepewna przyszłość Sojuszu Północnoatlantyckiego, który w sensie formalno-prawnym stanowi naszą największą (i w istocie jedyną) „twardą” gwarancję bezpieczeństwa, a także umacnianie się pozycji Niemiec oraz Rosji i powrót tej ostatniej do agresywnej, rewizjonistycznej polityki zagranicznej – wszystko to w istotny sposób wpływa na zmianę warunków, w jakich funkcjonuje Polska w swym środowisku międzynarodowym. Oczywistym jest, że te nowe uwarunkowania muszą (a przynajmniej – powinny) przyczynić się już dziś do zmiany naszej percepcji rzeczywistości międzynarodowej i dalszych kierunków jej ewolucji.

Prawidłowa artykulacja polityki zagranicznej Polski nie jest możliwa bez krytycznej, wnikliwej analizy i oceny tempa oraz zakresu rozwoju sytuacji międzynarodowej wokół naszego kraju. Mamy nadzieję, że niniejsze opracowanie stanowi w pewnym stopniu przyczynek do tejże analizy, przyczyniając się do wyjaśnienia i przybliżenia kluczowych problemów z zakresu polityki międzynarodowej.

Zapisu, wyboru i rozwinięcia tez z dyskusji eksperckiej dokonali:

Tomasz Otłowski – Ekspert i analityk w zakresie stosunków międzynarodowych; specjalizuje się w problematyce bliskowschodniej i zwalczania terroryzmu islamskiego oraz geopolitycznych aspektach polityki międzynarodowej. Koordynator Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae*, ekspert Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego, publicysta tygodnika „Polska Zbrojna”. Absolwent Instytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego (1997) oraz dyplomowego Studium Bezpieczeństwa Narodowego (SBN) przy UW (1997). W latach 1997-2006 ekspert, a następnie naczelnik Wydziału Analiz Strategicznych w Departamencie Bezpieczeństwa Międzynarodowego w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego.

Ireneusz Bil – Dyrektor Fundacji *Amicus Europae*. Doktor ekonomii, absolwent Szkoły Głównej Handlowej i dyplomowego Studium Bezpieczeństwa Narodowego (SBN) przy Uniwersytecie Warszawskim. Adiunkt w Instytucie Gospodarki Światowej Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, Sekretarz Generalny Europejskiej Rady Pojednania i Tolerancji. W latach 1997-2004 ekspert w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego, Biurze Integracji Europejskiej oraz Biurze Spraw Międzynarodowych Kancelarii Prezydenta RP. W latach 2005–2006 Zastępca Dyrektora i p.o. Dyrektora Biura Spraw Międzynarodowych Kancelarii Prezydenta RP.

Nadrzędną misją Fundacji AMICUS EUROPÆE jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspiera nie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.

FUNDACJA AMICUS EUROPÆE

Al. Przyjaciół 8/5, 00-565 Warszawa,
Tel. +48 22 848 73 85, fax +48 22 629 48 16
www.kwasniewskialeksander.pl
e-mail: fundacja@fae.pl